

## Rozmyślania



## Jesiennie...

*Jesień przychodzi czerwienią, brązami i żółcią. Zamienia resztki zieleni w ogniste plamy, barwi połacie dzikiego wina, oplatającego płoty, słupy, a nawet drzewa, które wyglądają, jakby poprzebierały się na wielki bal. Świadomość, że lato odeszło bezpowrotnie nie nastraja radośnie, ale ten rodzaj jesieni sprawia, że daje się jeszcze mieć nadzieję, że przeżyjemy jeszcze coś, co na długo zostanie nam w pamięci.*

---

**ANDRZEJ DĘBKOWSKI**

---

Moja jesień nie pachnie w tym roku grzybami, a wyschniętymi wysokimi trawami. W mojej „dżicy” one zawsze budziły mój podziw i zachwyt, ale teraz stały się jakiejś majestatycznie piękne. Stoją dumnie nad licznymi rozlewiskami, tworząc jakby nieprzeniknione płoty, zielono-żółte parkany, za którymi rozpościera się królestwo zmaconej przez żaby i ryby gliniastej wody oraz moczarki. Stąd już tylko krok do małych brzożososnowych zagajników, pełnych borowików, czerwonych i szarych koźlaków, i maślaków. Ale w tym roku jest nieco inaczej. Susza zrobiła swoje. Niemniej jednak samo obcowanie z przyrodą jest chyba jednym z największych darów, z jakiego my – jako ludzie – możemy korzystać.

Jesień to czas niezwykłej, niepowtarzalnej pogody, połączonej z przeżywaniem metafizycznych wręcz uniesień. Ileż trzeba było lat, żeby doświadczyć, że najbliższe obcowanie z naturą i wśród natury jest tym, czego tak naprawdę człowiek potrzebuje. A niebo oglądane z ziemi poprzez pryzmat traw wyzwała w nas wszystkie najcudowniejsze emocje.

Czegóż nam więcej potrzeba do życia,

szczególnie wtedy, kiedy nie tylko zapach przekwitających ziół doprowadza nas na skraj euforii. Przecież tak niewiele potrzeba jest człowiekowi, żeby dotknął niemożliwego, żeby owo niemożliwe stało się faktem i sprawiło, że przecież to tak naprawdę jest istotą człowieczeństwa...



Czeremchowe lasy... Piękne, gęste, niewysokie. Pełne wydłużonych liści, lancetowatych i błyszczących na wierzchu. Gdy w czeremchowe lasy zawita słońce jesieni pięknie się przebarwiają. Wyjątkowo wyglądają, gdy poranki są już mgliste, a powietrze zimniejsze coraz bardziej. Kiedy czeremchę się pokocha, miłość do niej nie przemija...



Rośnie ona najczęściej tam, gdzie inne krzewy nie chcą rosnąć. A owoce ma przednie... Dlatego chętnie korzystają z nich ptaki i zwierzęta, a dla ludzi mądrze wykorzystane są alternatywą dla antybiotyków.

Można owoce również suszyć i używać do sporządzania naparu, odwaru, jako składnik herbatek aromatycznych ziołowo-owocowych o charakterze profilaktyczno-leczniczym. Zawierają cukry, pektyny, kwas jabłkowy, cytrynowy, askorbinowy (mnóstwo witaminy C), sole mineralne, rutynę, garbniki i wiele innych.

Ich pestki mają migdałowy zapach i smak, bo zawierają glikozydy cyjanogenne, podobnie jak kora i świeże pędy.

Czeremcha najlepiej nadaje się do sporządzania nalewek. Niektórzy mówią, że królową nalewek jest dereniówka... Nie, to nalewka z czeremchy jest niepowtarzalna. W tym roku krucho jest z czeremchą. Nie obrodziła. Gdzieś można znaleźć resztki cudownie czarnych owoców, ale trzeba się nieźle „naskubać”...

Do zimy jeszcze daleko, ale smak i zapach czeremchowej nalewki przypomina nam, że

da się ją jakoś przeżyć...

Współczesny świat coraz bardziej brutalizuje się. Dziś znacznie częściej, niż przed laty możemy zostać napadnięci na ulicy i obrabowani lub zabici. W pracy nas poniewierają, w życiu publicznym zniewalają, oszukują i upokarzają. Oszuści i kryminaliści wygodnie usadowili się już nawet na najwyższych urządzeniach, a pospolici bandyci, mordercy i terroryści – nie tylko dorośli, ale już dzieci – są coraz odważniejsi, ponieważ bywają bezkarni. Wszystko – co porządne – legło w gruzach, bo już nawet przyzwoitość jest przez większość uważana za naiwność, a kręctwo i złodziejstwo stało się powszechne. Bycie nieprzyzwoitym jest postrzegane jako coś niesamowitego – młodzi nazywają to trendy, bądź „cool”.

Jak więc dzisiaj tworzyć (upowszechniać) kulturę o wartościach nieprzemijalnych, którą jednocześnie chciałaby oglądać publiczność masowa? Mówienie o takiej kulturze jest dziś szczególnie trudne, gdyż rozrywkowa sztuka i kultura wprowadzają do powszechnego obiegu jakości wynikające nie z wartości prezentowanych treści, lecz np. z doskonałości technicznej urządzeń tej rozrywki służących. Niestety, funkcjonują one jako wartości zastępcze. Na przykład, przeciętny słuchacz muzyki młodzieżowej nie ocenia już samej muzyki – on słucha sprzętu. Sztuczna rzeczywistość wydaje się spełnieniem marzeń o lepszym świecie. Należałoby zadać pytanie, dlaczego tak się dzieje?... Odpowiedź jednak wydaje się prosta...

Uwielbiam chodzić na targi i odpusty, i podglądać ludzi, gdzie wkoło pełno tandetnych produktów. Czapeczek, butów, sztucznych ubrań, kolorowych, plastikowych wiatraczków, pierścionków, wisiorów, pistoletów i mnóstwo innych szalenie „interesujących” rzeczy. Spacerując między straganami, mam przed oczyma cały przekrój społeczny – od dystygowanych pań wybrzydzących niemal wszystko, ale jednak całymi godzinami przebierającymi w „tandetnych, wiklinowych wiankach”, po poszukiwaczy skarbów leżących w stosie szmelcu zbieranego na niemieckich śmietnikach... I co dziwniejsze – nikt nie wychodzi z pustymi rękami... To jest właśnie ta odpowiedź na wcześniej postawione pytanie.

Życie duchowe przeciętnego obywatela zostało zastąpione rynkiem towarowym, a doskonalenie się wewnętrzne – bogaceniem się oraz coraz większą obojętnością na rzeczywiste problemy stojące przed nami. Tylko kultura wyrafinowana jest prawdziwą kulturą, szczytowym osiągnięciem ludzkiego ducha w tej dziedzinie; kultura masowa jest obniżeniem życia duchowego do bardzo niskiego poziomu banafu i przeważnie głupiej, jeżeli nie wulgarniej, rozrywki.